



## The Holy See

---

KATECHEZA PAPIEŻA FRANCISZKA **AUDIENCJA GENERALNA** 28 października 2015

---

r. [\[Multimedia\]](#)

### **Jesteśmy braćmi i możemy troszczyć się o siebie nawzajem i o świat stworzony**

*Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!*

Na audiencjach generalnych często są osoby bądź grupy należące do innych religii; dziś jednak ta obecność jest szczególna, bo ma na celu wspólne upamiętnienie 50. rocznicy deklaracji Soboru Watykańskiego II *Nostra aetate* o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich. Temat ten bardzo leżał na sercu bł. papieżowi Pawłowi VI, który już w roku poprzedzającym zakończenie Soboru, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, ustanowił Sekretariat ds. Niechrześcijan, który dziś nosi nazwę Papieska Rada ds. Dialogu Międzyreligijnego — Serdecznie zatem witam — wyrażając im moją wdzięczność — osoby i grupy reprezentujące różne religie, które zechciały być dziś obecne, zwłaszcza tych, którzy przybyli z daleka.

Sobór Watykański II był nadzwyczajnym czasem refleksji, dialogu i modlitwy, pozwalającym odnowić spojrzenie Kościoła katolickiego na siebie samego i na świat. Odczytywaniem znaków czasu w perspektywie uwspółcześnienia, podyktowanego przez wierność dwojakiego typu: wierność tradycji kościelnej i wierność historii mężczyzn i kobiet naszych czasów. Bowiem Bóg, który objawił się w stworzeniu i w historii, który mówił przez proroków, a w sposób pełny przez swego Syna, który stał się człowiekiem (por. Hbr 1, 1), zwraca się do serca i do ducha każdej istoty ludzkiej, która szuka prawdy i dróg wprowadzania jej w życie.

Przesłanie deklaracji *Nostra aetate* jest zawsze aktualne. Przypomnę krótko niektóre stwierdzenia w niej zawarte:

— rosnąca współzależność ludów (por. n. 1);

— poszukiwanie przez człowieka sensu życia, cierpienia, śmierci — pytania, które zawsze towarzyszą nam w drodze (por. n. 1);

— wspólny początek i wspólny cel ludzkości (por. n. 1);

— jedność rodziny ludzkiej (por. n. 1);

— religie jako poszukiwanie Boga lub Absolutu — w różnych grupach etnicznych i kulturach (por. n. 1);

— Kościół przypatruje się życzliwie i uważnie religiom: nie odrzuca niczego, co jest w nich piękne i prawdziwe (por. n. 2);

— Kościół patrzy z szacunkiem na wiernych wszystkich religii, doceniając ich zaangażowanie duchowe i moralne (por. n. 3);

— Kościół, otwarty na dialog ze wszystkimi, jest jednocześnie wierny prawdom, w które wierzy, począwszy od tej, że ofiarowane wszystkim zbawienie jest w Jezusie, jedynym Zbawicielu, i że Duch Święty działa jako źródło pokoju i miłości.

Wiele było wydarzeń, inicjatyw, relacji nawiązanych na poziomie instytucjonalnym lub osobowym z religiami niechrześcijańskimi w tych ostatnich pięćdziesięciu latach, i trudno o nich wszystkich wspomnieć. Szczególnie znaczącym wydarzeniem było spotkanie w Asyżu 27 października 1986 r. Odkonane ono z woli i inicjatywy św. Jana Pawła II, który rok wcześniej, a więc trzydzieści lat temu, przemawiając do młodych muzułmanów w Casablance, wyraził pragnienie, by wszyscy wierzący w Boga sprzyjali przyjaźni i jedności między ludźmi i ludami (19 sierpnia 1985 r.). Płomień, zapalony w Asyżu, ogarnął cały świat i stanowi stały znak nadziei.

Szczególne wdzięczność należy się Bogu za autentyczne przeobrażenie, jakie dokonało się w ciągu tych pięćdziesięciu lat w stosunkach między chrześcijanami i żydami. Obojętność i opozycja zamieniły się we współpracę i życzliwość. Z wrogów i obcych staliśmy się przyjaciółmi i braćmi. Sobór, poprzez deklarację *Nostra aetate*, wytyczył drogę: «tak» dla odkrywania na nowo żydowskich korzeni chrześcijaństwa; «nie» dla wszelkich form antysemityzmu i potępienie wszelkich obelg, dyskryminacji i prześladowań, które się z niego wynikają. Wzajemne poznanie, szacunek i poważanie są drogą, która choć w szczególny sposób obowiązuje w stosunkach z żydami, w analogiczny sposób ma wartość także w relacjach z innymi religiami. Myślę w sposób szczególny o muzułmanach, którzy — jak przypomina Sobór — «są czcicielami jedyne Boga, żyjącego i samoistnego, miłosiernego i wszechmocnego, Stworzyciela nieba i ziemi, który przemówił do ludzi» (por. *Nostra aetate*, 3). Odwołują się do ojcostwa Abrahama, czczą Jezusa jako proroka, darzą szacunkiem Jego dziewiczą Matkę Maryję, oczekują dnia sądu, praktykują modlitwę, jałmużnę i post (por. tamże).

Dialog, którego potrzebujemy, musi być otwarty i nacechowany szacunkiem, bo wówczas okazuje się owocny. Wzajemny szacunek jest warunkiem, a jednocześnie celem dialogu międzyreligijnego:

trzeba respektować prawo drugiego człowieka do życia, do fizycznej integralności, do podstawowych wolności, a więc do wolności sumienia, myśli, wypowiedzi i religii.

Świat patrzy na nas, wierzących, wzywa nas, byśmy współpracowali ze sobą oraz z mężczyznami i kobietami dobrej woli, którzy nie wyznają żadnej religii, domaga się od nas rzeczowych odpowiedzi na liczne kwestie, takie jak pokój, głód, nędza gnębiąca miliony osób, kryzys środowiskowy, przemoc, w szczególności stosowana w imię religii, korupcja, upadek moralny, kryzysy rodziny, gospodarki, finansów, a przede wszystkim nadziei. My, wierzący, nie mamy gotowych recept na rozwiązanie tych problemów, ale mamy wielkie bogactwo: modlitwę. I my, wierzący, modlimy się. Musimy się modlić. Modlitwa jest naszym skarbem, z którego korzystamy zgodnie z naszymi tradycjami, by prosić o dary, których pragnie ludzkość.

Przemoc i terroryzm spowodowały, że rozpowszechniła się postawa nieufności lub wręcz potępiania religii. W rzeczywistości, choć każdej religii mogą zagrażać fundamentalistyczne lub ekstremistyczne dewiacje ze strony jednostek lub grup (por. przemówienie do Kongresu USA, 24 września 2015 r.), to trzeba patrzeć na pozytywne wartości, którymi one żyją i które proponują, a które są źródłami nadziei. Chodzi o to, by podnieść wzrok, aby iść dalej. Dialog oparty na ufnym poszanowaniu może zrodzić ziarna dobra, które staną się następnie załączkami przyjaźni i współpracy w wielu dziedzinach, a przede wszystkim w posługiwaniu ubogim, małym, starszym, przyjmowaniu migrantów, w okazywaniu względów wykluczonym. Możemy wędrować razem, troszcząc się o siebie wzajemnie i o świat stworzony. Wszyscy wyznawcy każdej religii. Razem możemy wielbić Stwórcę za to, że dał nam w darze ogród świata, abyśmy go uprawiali i doglądali jako wspólne dobro; możemy też realizować wspólne projekty, by zwalczać ubóstwo i zapewnić każdemu mężczyźnie i każdej kobiecie godne warunki życia.

Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia, który jest przed nami, jest sprzyjającą okazją, by pracować razem w zakresie dzieł charytatywnych. Na tym polu, gdzie liczy się przede wszystkim współczucie, może do nas dołączyć wiele osób, które nie czują się wierzące lub szukają Boga i prawdy; osoby dla których liczy się głównie twarz drugiego człowieka, zwłaszcza twarz brata lub siostry potrzebujących. Lecz miłosierdzie, do którego jesteśmy wezwani, obejmuje cały świat stworzony, który Bóg nam powierzył, abyśmy byli jego stróżami, a nie wyzyskiwaczami albo, co gorsza, niszczycielami. Powinniśmy zawsze stawiać sobie za cel, by świat, który zostawiamy, był lepszy od tego, który zastaliśmy (por. enc. *Laudato si'*, 194), poczynając od środowiska, w którym żyjemy, od małych gestów naszego codziennego życia.

Drodzy bracia i siostry, jeśli chodzi o przyszłość dialogu międzyreligijnego, to pierwszą rzeczą, jaką musimy robić, jest modlić się. I modlić się za siebie wzajemnie: jesteśmy braćmi! Bez Pana nic nie jest możliwe; z Nim wszystko staje się możliwe! Oby nasza modlitwa — każdego zgodnie z jego tradycją — mogła być w pełni zgodna z wolą Boga, który pragnie, by wszyscy ludzie uznali się za braci i żyli jak bracia, tworząc wielką rodzinę ludzką w harmonii różnorodności.

**Do Polaków:**

Witam serdecznie Polaków. Bracia i siostry, promulgowana przed 50 laty *Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich* wskazuje jako szczególne zadanie Kościoła umacnianie jedności i miłości między ludźmi oraz dialogu międzyreligijnego. Podczas Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia, który wkrótce się rozpocznie, włączmy się w to zadanie poprzez naszą modlitwę i troskę o rozwój dzieł charytatywnych. Wszystkim, którzy podejmą to wyzwanie, z serca błogosławię.